

ADAM CICHOCKI

ur. 1956; Namysłów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, współczesność, stanowisko wojewody, Porozumienie Centrum, funkcja prezesa Porozumienia Centrum, Jarosław Kaczyński, rezygnacja z funkcji prezesa Porozumienia Centrum

Powołanie na stanowisko wojewody i odwołanie z niego

Początkowo nie było tak, że moja kandydatura była zgłoszona jako alternatywna w stosunku do kandydatury [Jana] Wojcieszczuka. Tą kandydaturą był Janusz Nowakowski, a potem profesor Piotr Kryczka. Krzysztof Żabiński, zastępca Wojciecha Włodarczyka, powiedział mi: „Dość profesorów na urzędach”. Po lubelskiej konferencji prasowej Jarosława Kaczyńskiego powstał już oficjalny list poparcia dla mojej kandydatury ze strony tych, którzy wnioskowali, czyli PC, ZChN-u, KPN i NSZZ Rolników Indywidualnych. NSZZ RI liczył na to, że Jerzy Wójcik zostanie wicewojewodą, ale ja się na to nie zgodziłem. Powiedziałem, że on nie ma przygotowania, nie ma studiów. Uważałem, że wojewoda powinien spełniać pewne wymagania z zakresu kodeksu postępowania administracyjnego.

Podlegałem pod rząd Hanny Suchockiej i jednocześnie należałem do PC, mimo że PC było w opozycji do rządu Suchockiej. Zostałem wybrany 8 maja 1992 roku na wojewodę, a 4 czerwca Jan Olszewski został odwołany. Wszyscy myśleli, że mnie też natychmiast odwołają.

Kiedy zgłosiłem na stanowisko wicewojewody Zdzisława Antonia, członka Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego, to Jan Rokita był na mnie obrażony. Potem odbyła się moja długa rozmowa z Rokitą, w której mu powiedziałem, że uważam, że wojewoda nie jest przedstawicielem lokalnych środowisk politycznych, tylko przedstawicielem rządu. Dojrzałem już do takiego myślenia o tym urzędzie. Natychmiast po wyborze na stanowisko wojewody w opozycji do mnie stanęło PC. Zrzekłem się funkcji prezesa PC w Lublinie, bo powiedziałem: „Nie będę rządził tutaj według klucza partyjnego. Przyjmuję, że wojewoda jest przedstawicielem rządu i jeżeli nie będę akceptować polityki rządu, to podam się do dymisji”.

Zaangażowałem się w tworzenie Euroregionu Bug. PC występowało przeciwko polityce regionalnej, ja wręcz przeciwnie, bo uważałem, że trzeba wzmocnić politykę

regionalną. Jarosław Kaczyński nie mógł mi powiedzieć, że do końca nie zachowałem się lojalnie wobec PC, bo do końca byłem wojewodą z ramienia tej partii.

Po upadku rządu Hanny Suchockiej nastąpił rząd Waldemara Pawlaka i SLD. Pawlak odwoływał mnie z funkcji wojewody. Zaraz po wyborach w 1993 roku przyszedł Grzegorz Kurczuk – lider, obok Izabelli Sierakowskiej, postpezetpeerowskiej lewicy w Lublinie. Przedstawił mi listę osób, które mam przywrócić do pracy. Miałem również udostępnić lokale administracji publicznej na siedziby kół jego partii. Z podobnymi żądaniami przyszli do mnie działacze z PSL-u. Michał Strąk w rządzie Pawlaka był odpowiedzialny za administrację w terenie. Udałem się na moją prośbę do niego i powiedziałem, że jeżeli wojewoda ma reprezentować środowiska polityczne lokalne, to proszę, żeby mnie odwołano. Powiedziałem również, że mogę reprezentować premiera i wymieniałem, w jakich dziedzinach to może być: wzmacnianie samorządów, dalsza prywatyzacja, regionalizacja i polityka wschodnia. Poprosiłem, żeby w ciągu tygodnia dano mi odpowiedź. Odwołano mnie na moją prośbę. Tuż po Bożym Narodzeniu 1993 roku dostałem informację, że 31 grudnia mam przyjechać po odbiór odwołania. Na tym się to zakończyło. Gdzieś koło marca 1994 roku pojechałem do Warszawy, spotkałem się z Jarosławem Kaczyńskim i złożyłem rezygnację z PC. Powiedziałem Kaczyńskiemu, że partia zmienia program zależnie od sytuacji, a ja nie jestem w stanie co miesiąc zmieniać swoich poglądów. Tak zakończyłem na jakiś czas swoją aktywność polityczną. Uznałem, że nie mogę się po prostu dalej bawić w politykę, bo mnie na to nie stać.

Data i miejsce nagrania	2014-01-04, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Małgorzata Popek, Monika Tatara
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"